

wania każdego zawodu w sferze usług niematerialnych. Oczywiście, ustawa ta, ten nieszczęsny projekt to jest objaw działania politycznego i w polityce, a nie w prawie. My nie mamy możliwości podjęcia na forum politycznym kontrofensywy i wobec tego możemy przyjąć tylko jeden, wydaje mi się, kierunek działania, a mianowicie trzymać się litery prawa, a najlepiej trzymać się litery prawa konstytucyjnego i zasad, wskazań etycznych i moralnych. I jako punkt koniecznego odniesienia nie powinniśmy obierać interesów adwokatury dzisiejszych i przyszłych ani adwokatury rozumianej jako połączone zawody czy osobne zawody, bo musimy stale pamiętać, że punktem jedynym, wyjściowym i docelowym odniesień się do tego rodzaju zagadnień jak świadczenie pomocy prawnej i stworzenie kompletnej i kompleksowej struktury musi być interes społeczny, wyrażający się poprzez interes klienta, człowieka potrzebującego pomocy prawnej oraz poprzez te elementy, które umacniają ustrój demokratyczny i służą państwu. Czyli obywatelsko-państwowy punkt widzenia, coś co jest kompletnie nieobecne w praktyce obecnego resortu, prawda? To jest chyba najlepsza dyrektywa, która może być przez nas realizowana, a to czy ktoś nas będzie słuchał, czy nie słuchał, czy będzie nas w prasie cytował, wyśmiewał czy szydził, my na to nie mamy wpływu, musimy czynić swoje i czynić to przyzwoicie. Z jednej strony mam w sercu wielki szacunek, że ta konferencja się odbywa, zwłaszcza że przed zjazdem, a z drugiej strony myślę, że akurat ten czas jest o dwa tygodnie za wczesny. Bo to jest tak, że jesteśmy jak taki transatlantyk, który płynie o tysiąc mil od zamieszkanego lądu, po zimnych wodach i oto już z gniazda bocianiego na mostek przekazano, że na horyzoncie jest góra lodowa i my oto idziemy już tym kursem, żeby tę górę ominąć, tylko nie wiemy, czy za tydzień wpadniemy na tę górę, czy uda się ją ominąć i czy nie spotka nas los Titanica? Więc i dobry moment, i trochę może przedwczesny, zawsze coś ma swoje plusy i swoje minusy. I ostatnia rzecz, do której chciałbym się odnieść to jest z tej panoramy zagadnień, o których można by mówić właściwie bez końca, wplotę te myśli, lepiej wyrażone przez Pana Mecenasą. Otóż powiem tak: ja jestem adwokatem, nie jestem przedsiębiorcą. Ja prowadzę działalność polegającą na świadczeniu pomocy prawnej moim klientom, nie prowadzę działalności gospodarczej. Wbrew moim przekonaniom, ponad moją głowę zakwalifikowano mnie w kategoriach prawa podatkowego i prawa wolności gospodarczej itd. Sformatyzowano mnie w taką szufladę, w której jesteśmy właściwie przez pomyłkę. I kiedy myślę sobie, o jakichś takich dalekosiężnych projektach adwokatury, które powinny przyświecać naszym intelektualnym zmaganiom przyszłości, to wyobrażam sobie nie tylko

w interesie adwokatury i naszych klientów, ale w interesie wszystkich zawodów, które dawniej były określane, nie wiem dlaczego jako zawody wolne, bo w owych zawodach wolnych właśnie występuje ten pierwiastek, o którym Pan Mecenas mówił, sposób, który reguluje aksjologię danego zawodu. Jeżeli Michał Anioł był przedsiębiorcą, który w ramach działalności gospodarczej świadczył usługi dla ludności, to można na to tak patrzeć, ale trzeba być kompletnym idiotą, żeby chcieć to tak zakwalifikować. Myślę też o tych malarzach, artystach, którzy prowadzą działalność gospodarczą pod tytułem twórczość, no to trochę inne ujęcie, prawda, bo idziemy w kierunku sztuki i estetyki, a tu idziemy w kierunku niematerialnego regulowania i wpływania na losy ludzkie. I tutaj nijak się ma argument zmierzający do usprawiedliwienia tej pozycji poprzez istnienie ubezpieczenia, bo to nie o to chodzi, żeby lekarz, który mi utnie nie tę nogę, którą miał uciąć, był chroniony tym, że ja dostanę wysokie ubezpieczenie, bo ja po prostu chciałbym mieć tamtą nogę. Co mi z tego, że dostanę milion euro ubezpieczenia, bo na taką kwotę się ten lekarz ubezpieczył, a może się ubezpieczył na tysiąc euro. Nie poszukujemy pomocy u adwokata, po to by móc ją sobie zrekompensować odszkodowaniem, bo nie jesteśmy w Ameryce i nie będziemy w Ameryce, nawet kontynuując te sojusze, o których wczoraj była mowa przez część audycji, którą oglądaliśmy. Więc generalnie, jeśli mogę powtórzyć, prezentuję, obciążony oczywiście wadami subiektywizmu, poglądem, że chyba żadna służba społeczna nie jest bardziej powołana do tego niż służba adwokacka, żeby przygotować projekt restytuujący. (...) adwokatura jest predestynowana do przeprowadzenia w rekonstrukcji, w odbudowie, w odnalezieniu tego wszystkiego, co było ucieleśnione w konstrukcji zawodów wolnych i wobec tego w opracowaniu takiego projektu, przedstawieniu go przede wszystkim państwowej służbie finansowej, to ona była dominantą redukującą nas z tych kategorii, prawda? Jeszcze niedawno była kategoria wolnego zawodu w Ustawie o podatku dochodowym i ona nagle znikła. Więc to nie jest takie trudne, chyba żeby powrócić do uczciwie uregulowanych zasad wykonywania specyficznych profesji, które tym się między innymi odznaczają, że nie tylko mają płacić podatki, ale mają świadczyć bardzo silnie deontologicznie.

adw. Zbigniew Wodo

Okręgowa Rada Adwokacka w Łodzi

Pułapki bycia przedsiębiorcą są rozliczne moi Państwo, ponieważ nie wiem, czy zwróciliście Państwo uwagę na takie orzeczenie Sądu Najwyższego, Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych publikowane w białym orzecznictwie, chyba nr 4, gdzie odmówiono przedsię-